

# Poza kontrolą

Tematem jest tu kontrola pływalności, być może jeden z najbardziej wprawiających w zakłopotanie aspektów bezpiecznego nurkowania. Regulacja pływalności nie zawsze jest łatwa, zwłaszcza dla początkujących, a od czasu do czasu, kontrolę nad nią mogą utracić nawet doświadczeni nurkowie. Niestety, gdy pływalność staje się problemem, może ściągnąć zagrożenie.

## **NUREK 1**

Oto, co przydarzyło się kilka lat temu 24-letniej kobiecie, nurkowi z certyfikatem dla otwartych wód. Zgodnie z raportem DAN o zespole zaburzeń dekompresyjnych, śmiertelnych ofiarach wypadków nurkowych i projekcie Dive Exploration badania nurkowań (edycja 2004 bazująca na danych z 2002), swój certyfikat otrzymała ona kilka miesięcy przed wypadkiem. W tym czasie przeprowadziła 15 nurkowań. Kłopoty rozpoczęły się, gdy nurkowała z partnerem na głębokość 60 stóp (18 metrów). Partner doświadczał trudności ze swoim pasem balastowym i próbując mu pomóc, kobieta wypuściła z ust swój regulator. Jej partner starał się jej pomóc, lecz jego własna sytuacja nie poprawiała się. Utracił swój pas balastowy i musiał wynurzyć się na powierzchnię. W drodze stracił płetwę, a butla odłączyła się od uprząży.

Niejasne jest, co dokładnie okazało się jako następne, lecz 15 minut później, kobietę znaleziono nieprzytomną na dnie z regulatorem wysuniętym z ust. Wykonała swoje ostatnie nurkowanie.

Nie znamy poziomu doświadczenia ratującego partnera i przyczyny takich trudności ze swoim nurkowaniem. Nie wiemy też, co spowodowało, że kobieta utraciła swój regulator i nie była w stanie odzyskać go.

Wydaje się, że decydującym problemem, wokół którego rozegrała się tragedia były trudności uratowanego partnera z jego pasem balastowym. Gdy tylko zgubiłeś lub upuściłeś pas balastowy, nie ma już powrotu. Pozbawiony pasa nurek ma dodatnią pływalność i, raczej wcześniej niż później, najprawdopodobniej kończy na powierzchni. Jak ilustruje ten wypadek, gdy utracona jest kontrola nad pływalnością, radzenie sobie z innymi problemami staje się niemożliwe.

Problemy z pasem balastowym mogą przyjąć wiele postaci. Pierwszy wywodzi się z prostego faktu, że gdy nurek zanurza się, mokry kombinezon ulega ścisnaniu i jeżeli pas nie jest regulowany, można go utracić. W niektórych przypadkach, luźny pas może obracać się wokół talii nurka i umieścić sprzączkę za jego plecami. Gdy zdarzy się to, prawie niemożliwe jest przeprowadzanie dalszych regulacji lub porzucenie pasa. W innych przypadkach, nurkowie wyślizgują się i niechcący upuszczają swoje pasy próbując przeprowadzić te niezbędne regulacje.

## **NUREK 2**

Całkowicie odmienny problem powstaje, gdy podczas nurkowania pas balastowy (lub ciężarek) zostaje nagle i nieumyślnie upuszczony. Mimo iż problem może zaistnieć z zaniedbania przez nurka starannej i przeprowadzonej w porę regulacji napięcia pasa podczas nurkowania, może on także powstać w wyniku wadliwego działania lub usterki sprzętu.

Weźmy pod uwagę nurka, który zakupił nowy pas z kieszeniami i właśnie wykonał z nim swoje drugie nurkowanie. Na koniec zauważył, że szycie w jednej z kieszeni puściło i dwufuntowy obciążnik zwiisał niebezpiecznie z tego, co pozostało z kieszeni. W rzeczy samej mało brakowało. Gdyby uszkodzenie

wystąpiło trochę wcześniej lub postąpiło nieco dalej, mógłby zdarzyć się poważny wypadek.

Mimo, iż łatwo jest przyjąć, że pas nurka był wadliwy, nie powinniśmy przeoczyć możliwości, że dokładne sprawdzenie pasa przed drugim nurkowaniem mogłoby dać nurkowi wskazówkę, że pas dosłownie rozła ził się na szwach. Z pewnością każdy nowy pas powinien być wystarczająco trwały, aby przeżyć dwa nurkowania,

lecz nigdy nie powinniśmy zakładać tego, że fakt iż sprzęt jest praktycznie nowy oznacza, iż jest gotowy do użycia.

### **NUREK 3**

Inny przypadek dotyczy nurka, który założył pożyczony pas balastowy. Próbuąc wypłynąć z głębokości około 35 stóp (10 metrów), nurek stwierdził, że nie jest zdolny wystarczająco mocno machać nogami. Zamiast zerwania pasa balastowego - i ryzykowania jego utraty - nurek użył automatycznego nadmuchania, aby wspomóc wynurzenie.

Takie incydenty wskazują powszechną wśród nurków chorobę - kłopotczą się oni bardziej sprzętem, który zakładają niż swoim własnym bezpieczeństwem.

Mimo iż nikt nie chce tracić doskonale dobrego elementu sprzętu nurkowego, lepiej by było, gdybyśmy pamiętali, że ogólnym zadaniem tego sprzętu jest utrzymanie nas przy życiu. Oznacza to, że sprzęt tracimy w procesie pozostawania przy życiu, więc trzeba się z tym pogodzić! Przeciążenie jest inną często ignorowaną kwestią.

Gdy nurkowie noszą więcej balastu niż jest to konieczne, noszą oni również więcej niż potrzeba powietrza w swoich urządzeniach kompensacji pływalności (BCD, jacketach). Gdy nurek zmienia głębokość, skutkująca zmiana pływalności jest większa.

Na przykład, weźmy pod uwagę nurka przeciążonego o 3 funty (1,36 kg) i kompensację z powietrzem wystarczającym do wygenerowania dodatkowych 3 funtów pływalności na głębokości.

Gdy nurek ten wynurza się, to dodatkowe powietrze rozszerza się, dając mu większą pływalność niżby miał, gdyby był prawidłowo wyważony na początku.

Jeżeli zanurza się on, powietrze to spręża się i trzeba dodać więcej powietrza w celu utrzymania pływalności neutralnej. W wyniku tego, trudniej jest kontrolować pływalność w przebiegu nurkowania i wzrasta potencjalne zagrożenie zwiększoną czułością regulacji lub utratą kontroli.

Pasy balastowe nie są jedynym problemem, jeżeli chodzi o kontrolę pływalności. Problemy z pływalnością mogą rozwinąć się również w wyniku usterki BCD lub jego wadliwego działania. Podłożem problemu może być wada produkcyjna, błąd projektowy lub przeoczenie konserwacji, jak w kolejnym przypadku.

### **NUREK 4**

35-letni nurek z certyfikatem dla wód otwartych, z ponad 100 zarejestrowanymi nurkowaniem doświadczając sytuacji grożącej wypadkiem podczas nurkowania szkoleniowego, które stanowiło część programu certyfikacji zaawansowanego nurka. Było to drugie nurkowanie dnia i nurek rozpoczął wynurzenie z głębokości 83 fsw (25 msw), gdy stwierdził, że jego pływalność jest wyregulowana niewłaściwie.

Gdy próbował nadmuchać swój BCD auto-inflatorem, z otwartego otworu urządzenia wydobywały się pęcherzyki. Niemal w tym czasie, instruktor zbliżył się do nurka z gniazdem zaworu sprężynowego i przykręcaną pokrywą systemu uwalniania ciśnienia BCD w swojej dłoni. Widocznie, pokrywa zaworu

nadmiarowego poluzowała się i odpadła podczas nurkowania.

Szczęśliwie nurek był w stanie kontynuować swoje wynurzenie i ponownie zmontować swój BCD po opuszczeniu wody. Powszechne jest wśród nurków dawanie sobie „mentalnego klapsa w głowę”, gdy występuje taka sytuacja, lecz w rzeczywistości, może być ona bardziej poważna, niż chcielibyśmy przyznać. Być może jedyną rzeczą oddzielającą ten ostatni incydent od śmiertelnego urazu naszej pierwszej raportowanej ofiary był łut szczęścia, a temu nie należy powierzać swojego życia.

Patrząc na te wypadki i incydenty, możemy dokładnie dostroić nasze procedury oraz postawy i cieszyć się bezpiecznym nurkowaniem.

### **Informacje o autorze**

Rick Layton jest weteranem nurkowania i członkiem DAN.